

Zalia, sentymenty

Przeładam stare zdjęcia, ile już zleciało lat?
Chodzę po moich miejscach, nie mogę nazwać ich już tak
Na darmo zerkam, jak wszystko ucieka
Już zajęli nasze miejsca, otagowany przez czas park
Siedzą na nieswoich krzesłach, starli imiona wszystkich nas
Mam święty spokój i łezki w oku

I tak w tym morzu sentymentów zatapiam się jak w śnieg
Za dużo pustych westchnień dotykam, wiem
Nie patrzę się za siebie, nie bardzo ma to sens
Choć wcale tego nie chcę, porywa

W sobie tyle ciepła, mam ciąć do minionych dat
Do tamtych nas z osiedla, do wszystkich na chodniku lat
(Do wszystkich na chodniku lat)
Do spojrzeń w oczy, zapachów nocy
A teraz patrzę mi na ręce, co dzisiaj robię nie tak
Czego może nie chcę i co już mogą wziąć od tak
Czy jeszcze zwlekam, czy już mnie nie ma?

I tak w tym morzu sentymentów zatapiam się jak w śnieg
Za dużo pustych westchnień dotykam, wiem
Nie patrzę się za siebie, nie bardzo ma to sens
Choć wcale tego nie chcę, porywa